

Olha Voznyuk  
(Kijów, Ukraina)

## „W DOLINIE DNIESTRU”: WIZJA PRZESTRZENI WIELOKULTUROWEJ W TWÓRCZOŚCI JERZEGO STEMPOWSKIEGO

Jerzy Stempowski należał do grona intelektualistów, którzy mieli dobrą, klasyczną edukację, szerokie zainteresowanie światem. Wyjątkowa spostrzegawczość i talent do „czernienia papieru” (skromny wyraz samego pisarza o swojej twórczości) uczyniły z niego eseistę światowej miary. Stempowskiego uważa się za jednego z najwybitniejszych eseistów XX wieku w literaturze polskiej wraz z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim. Polski eseista należał do grona najpopularniejszych autorów „Kultury” paryskiej, o czym zaświadczyła ankieta, w której pisarz zajął drugie miejsce wśród autorów czasopisma – zaraz po Juliuszu Mieroszewskim<sup>1</sup>.

Stempowski skromnie określał swoją twórczość terminem „czernienie papieru”, jednak stawiał wysokie wymagania własnej twórczości. Zwracał pisarz wielką uwagę na styl pisania, język utworu, uważał, że dzięki tym zasobom tworzy się grunt dla porozumienia z czytelnikiem. Jak sam zaznaczał, uświadamiając sobie wielką ilość teksów, które wychodziły w świecie, pisarz długo powstrzymywał się od „czernienia papieru” i pisać zaczął dość późno, w trzydziestym szóstym roku życia<sup>2</sup>. Pierwsze próby literackie (1929–1939) zostały opublikowane w „Wiadomościach Literackich” i „Skamandrze”, w miesięczniku „Przegląd Współczesny”, w wileńskim czasopiśmie teatralnym „Comoedia”, w „Ateneum”.

Ukrainą naznaczone były życie i twórczość Stempowskiego. Ojciec eseisty, Stanisław Stempowski, za czasów Dyrektoriatu objął stanowisko ministra rolnictwa w rządzie Semena Petlury. W okresie międzywojennym był członkiem Ukraińskiego Komitetu Centralnego, jak również przewodniczącym stowarzyszenia polsko-ukraińskiego, współpracował także z Ukraińskim Instytutem Naukowym w Warszawie. Właśnie po ojcu Jerzy odziedziczył ukrajinofilizm, jak przekonuje Andrzej Stanisław Kowalczyk<sup>3</sup>.

Jak zaznacza polski literaturoznawca, przyznawać się do wschodniej tradycji w kulturze polskiej, a tym bardziej pisać na owe tematy, było dość trudno: „Mówić dobrze o Wschodzie, a tym bardziej się do niego przyznawać, nie było w dobrym tonie, choć *wschodniacy*, tzw. ludzie wywodzący się z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ukrainy, przez wieki dobrze się zasługiwali kulturze polskiej”<sup>4</sup>. Nie zwracając uwagi na stereotypy narodowe, Stempowski wybiera jako jeden z tematów swej twórczości kulturę Ukraińców.

Stempowski pisząc o Ukrainie stanął przed fatalizmem polsko-ukraińskiego konfliktu. Pisarz zwracał uwagę na kulturę ukraińską, na ukraińską swoistość. „Nie interesowała go >poliska Ukraina<, przedmiot sentymentalnych westchnień, względne

<sup>1</sup> Ankieta Kultury // Kultura – Paryż, 1963. – №10. – s. 35

<sup>2</sup> Stempowski J. *Eseje* / Jerzy Stempowski. – Kraków: Znak, 1984. – 369 s.

<sup>3</sup> Kowalczyk A. S. *Nieśpieszny przechodzień i paradoksy. Rzecz o Jerzym Stempowskim* / Andrzej S. Kowalczyk. – Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1997. – 345 s.

<sup>4</sup> Kowalczyk A. S. *Stepowa Hellada. / W dolinie Dniestru i inne eseje ukraińskie. Listy o Ukrainie* / Jerzy Stempowski [wybrał, oprac. i posłowiem opatrzył Andrzej Stanisław Kowalczyk]. – Warszawa: LNB, 1993. – 349 s. – s. 319-339 – 319 s.

obrazy masakr i pożogi; obie te wizje – sielska i frenetyczna – potrzebują Ukrainy w ciasnych ramach ziemskiego raju bądź piekła”<sup>5</sup>, jak pisze A. S. Kowalczyk. Według Stempowskiego, recepcja Ukrainy z pozycji tęsknoty za utraconymi terenami bardzo zawężała wizję Ukraińca, niwelowała perspektywę dialogu i porozumienia z nim.

Dolina Dniestru, miejsce, gdzie dorastał pisarz, pojawia się w eseistyce Stempowskiego nie tylko jako teren bliższej ojczyzny, lecz jako teren, gdzie ludzie różnych narodowości mogli porozumieć się i żyć w zgodzie. Pisarz odróżnia Polaka od Ukraińca i przyjmuje kulturę Ukraińca w tym wielobarwnym znaczeniu, w jakim rozwijała się ona na ziemiach ukraińskich.

Na początku II wojny światowej eseista przebywał na emigracji, od 1940 roku zamieszkał w Szwajcarii. Właśnie na emigracji niejednokrotnie wspominał „bliższą ojczyznę” – dolinę Dniestru. Emigracja stała się dla pisarza nowym doświadczeniem egzystencyjnym, gdy, przebywając w otoczeniu innych kultur, pisarz wracał do swojej „bliższej ojczyzny”. Tematyka ukraińska przechodzi przez całą twórczość pisarza, pojawia się nawet w, wydawać by się mogło, poświęconych innym tematом częściach twórczości w postaci porównań, aluzji, dygresji.

Od wczesnego dzieciństwa Stempowski przebywał w rodowym majątku Szebutyńce. Jak zaznacza, „Na świat przyszedłem w rodzinie polskiej na Ukrainie. Słowa te, z pozorów tak proste, wymagają dziś mnóstwa objaśnień”<sup>6</sup>. Chociaż, jak pisze A. S. Kowalczyk, urodził się pisarz w Krakowie w 1884 roku, jednak za miejsce swojego urodzenia uważał Szebutyńce. Narodowość, zdaniem pisarza, rozumie się dzisiaj jako swoiste „fatum rasowe”. W dolinie Dniestru, będącej „szachownicą ludów”, które mogły wolno się przemieszczać i mówić we własnym języku, a także przynosić swoją kulturę na te tereny, nie istniały konflikty międzyetniczne we współczesnym rozumieniu.

Ukraina pozostaje w wizji Stempowskiego ziemią polietniczną i polikulturową. Otwartość przestrzeni ukraińskiej przyczynia się do wolnego współistnienia różnych ethnosów i języków. „W mojej ojczystej dolinie średniego Dniestru ziemianie mówili po polsku, włościanie – po ukraińsku. Urzędnicy po rosyjsku z odeskim odcieniem, kupcy – po żydowsku, cieśle i stolarze – jako filiponi i staroobrzędowcy – po rosyjsku z odcieniem nowgorodzkiem, kabanicy mówili swym własnym narzeczem”<sup>7</sup>. Taka swoboda istnienia, w przekonaniu eseisty, pochodzi z jagiellońskiej idei równouprawnienia i tolerancji. Zgodnie z wizją idei jagiellońskiej Stempowskiego ta idea realizowała się na terenach pogranicznych, zwłaszcza Ukrainy. Oczywiście, taka wizja jawi się jako idealistyczna.

Tożsamość narodowa znajdowała się, według Stempowskiego, w ciągłym ruchu i cechowała się niestabilnością: „– Jeżeli Polak żeni się z Rosjanką – mawiał mój ojciec – dzieci ich są zwykle Ukraińcami lub Litwinami”<sup>8</sup>. – Tak autor opisuje problem tożsamości narodowej. Sam pisarz identyfikował siebie jako Wschodniego Europejczyka, nie uważał siebie za Polaka. Tereny, na których mieszkało tyle narodowości

<sup>5</sup> Kowalczyk A. S. *Nieśpieszny przechodzień i paradoksy. Rzecz o Jerzym Stempowskim* / Andrzej S. Kowalczyk. – Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1997. – 345 s.

<sup>6</sup> Stempowski J. *W dolinie Dniestru i inne eseje ukraińskie. Listy o Ukrainie* / Jerzy Stempowski [wybrał, oprac. i posłowiem opatrzył Andrzej S. Kowalczyk]. – Warszawa: LNB, 1993. – 349 s. – s. 9

<sup>7</sup> Tamże, – 349 s.

<sup>8</sup> Tamże, – 349 s.

i gdzie nie było konfliktów, stanowiły unikalny przykład współżycia różnych kultur. Taka unikalność była właściwa tylko ziemi ukraińskiej. Teren doliny Dniestru był skrzyżowaniem kultur i narodów, gdzie przenikały się różne tradycje, na drogach których każdy mógł realizować swoją odmienną tożsamość.

Wizja Ukrainy jako kraju tolerancji – zdaniem Stempowskiego – zaczyna się jeszcze w dawnych greckich koloniach nad Morzem Czarnym i od rzymskich podbojów. Dolina Dniestru chroni pamiątki narodów w postaci kurhanów, bab kamiennych. Pisarz zaznacza, że Ukraina XVI wieku w opisach podróżników jawi się jako wielki, pusty step, na południu którego mieszkali Tatarzy-pasterze. Jednak taka wizja jest moim zdaniem dość powierzchowna; sam autor opisuje odkryty w sadzie obok swojego domu na Wołyniu pochówek i chrzest kamienny z XI wieku. Historia płynie więc tutaj od czasów pogańskich do chrześcijańskich i świadczy o nieprzerwalności rozwoju kultury na ziemiach ukraińskich.

Szczególną rangę nadaje pisarz wizji Ukrainy i Ukraińca w społeczeństwie polskim. Jak zaznacza, Ukraińiec faktycznie nie był obecny w polskim dyskursie kulturowym. Jego samego „nie zauważano”, jego kulturą nie interesowano się i nie próbowano jej zrozumieć. Stempowski nie zgadza się z taką wizją Ukrainy, która przekształciła się w stereotyp. Eseiście uważa, że Polacy stworzyli sztuczny obraz dzikich pól Ukrainy, żeby zaspokoić własne samolubstwo wobec straconych terenów: „Sienkiewiczowski obraz *dzikich pól* wydawał mi się zawsze odległą od rzeczywistości fantazją Polaków żegnających się z tradycją jagiellońską i pocieszających się tym, że zostawiają za sobą tylko niewdzięczne pustkowia”<sup>9</sup>. W polskim dyskursie kulturowym wytworzył się stereotyp Ukraińca jako Innego, który wspiera się na twórczości Henryka Sienkiewicza, napisanej „ku pokrzepieniu serc”. *Etnoobraz* literacki Ukraińca stał się stereotypem kultury polskiej. Oczywiście, w kulturze ukraińskiej taki polski stereotyp Ukraińca wywołuje nieustanne dyskusje i nie jest chętnie przyjmowany. Stempowski był jednym z niewielu polskich pisarzy, którzy ustosunkowali się krytycznie wobec tego stereotypu i zaproponowali własną wizję Ukrainy.

Twórca zwracał się ku bogatej historii ziemi ukraińskiej, tworząc literacki etnoobraz ziemi, na której historia pozostawiła znaki przyszłym pokoleniom. O imagologicznej wielokulturowości i ciągłości historii Ukrainy świadczą także budowle doliny Dniestru, ponieważ każda grupa narodowa budowała we właściwym jej stylu kulturowym. Chaty ukraińskie były drewniane, pobielone tak w środku, jak i na zewnątrz białą gliną. Taką odmienność podkreśla się ze względu na różnorodność innych stylów budownictwa i na niezwykłość charakteru architektury ukraińskiej. Otóż architektura ukraińska pozostaje oryginalnym znakiem kulturowym Ukraińca na szachownicy ludów na terenie doliny Dniestru.

Ten swoisty splot kulturowy pozwolił stworzyć tradycję tolerancji dla Innego, pomagał zrozumieć duszę Innego. Ciekawym faktem pozostaje to, że zdolność do rozumienia Innego, pokazanie jego swoistości pisarz odnajduje w twórczości Josepha Conrada. W eseju *Bagaż z Kalinówki* odnajduje ukraińskie wpływy na rozwój talentu pisarza. Stempowski tak pisze o Conradzie: „Conrad jest trochę jak katedra w Kamieńcu, na której stał minaret, na którym z kolei stała złocona Matka Boska”<sup>10</sup>. To

<sup>9</sup> Tamże, – 349 s.

<sup>10</sup> Tamże, – 349 s.

porównanie pokazuje nie tylko nawarstwienie kultur, lecz i cywilizacji, które ciasno spoiły się na ziemi ukraińskiej. Jak zauważa Stempowski, w utworach Conrada wielu znajdziemy obcokrajowców, ale faktycznie nie ma Polaków. Zdaniem eseisty, tylko osoba, która urodziła się na terenie Ukrainy, gdzie zawsze Inny był tolerowany, o ile nie naruszał porządku życia innych narodowości, mogła tak głęboko w swoich utworach pokazać duszę bohaterów innych narodowości.

Literaturę ukraińską autor przedstawia w ramach koncepcji europejskiej tradycji kulturowej. Niestety, niedokończony pozostał szkic pod tytułem *Czytelnik obcy i literatura ukraińska*<sup>11</sup>, gdzie autor pisze o tym, że wiedza o literaturze ukraińskiej wśród polskiej inteligencji faktycznie nie istnieje, nie istnieje też zainteresowanie językiem ukraińskim i kulturą<sup>12</sup>. Brak znajomości języka ukraińskiego uniemożliwiał komunikację między Polakami a Ukraińcami. Niechęć do komunikowania się z Ukraińcami jako z Innymi ze Wschodu też komplikowała sytuację i prowadziła do poważnych starć historycznych, skutki których odczuwamy do tej pory.

Do innego kręgu tematów u Stempowskiego można zaliczyć Huculszczynę, która była dla niego ostatnim azylem rolniczo-górskiej cywilizacji w Europie. Tutaj wychowanie jest na tyle mądre i organiczne, że „Huculszczyzna do dziś dnia jest pełna prawdziwych mistrzów elegancji, w porównaniu z którymi lwy i lwice dzisiejszych salonów są przedstawicielami zarozumiałej pospolitości i grubiaństwa”<sup>13</sup>. Sposób zachowania Huculów dziedziczony jest z dziada pradziada i żywy do dzisiejszego dnia. W ich słowach żyje magiczny kod, który zna i rozumie tylko wtajemniczony. Największe znaczenie symboliczne ma dla pisarza rzeka Czeremosz, która jest dlań rzeką młodości, odradzającą do życia.

Parki Ukrainy pozostają dla pisarza palimpsestami, które opowiadają o minionych tradycjach i pokoleniach. Sadownictwo dlatego dobrze przyjęło się w Ukrainie, bo tutaj, jak zauważa pisarz, w świadomości mieszkańców żył kult drzew jeszcze z czasów pogaństwa. Pisarz porównuje Ukrainę do mitycznej Atlantydy, która była idealną przestrzenią istnienia, zdaniem pisarza właśnie takiej przestrzeni potrzebuje teraz Europa.

Jak zaznacza Antoni Serebnicki<sup>14</sup>, wysoko oceniał Stempowski kulturę ukraińską, która stanowi nie tylko kontynuację zachodnich tradycji, ale również chroni swoją odrębność w ciągu stuleci. Ukrainę eseista widzi jako „pasterską dawną Arkadię”<sup>15</sup>, która chroni tradycje i mądrość odległych czasów. Ślady tej cywilizacji zostały w budowlach Ukraińców. Podstawą przetrwania tej cywilizacji była gospodarka naturalna, która z czasem przerodziła się w gospodarkę „rynkową”. Jednak jeszcze w obrzędach i zwyczajach Ukraińców eseista odnajduje ślady pradawnej cywilizacji pasterskiej, która już zanikła w samej Europie. Pisarz porównuje Ukrainę do Arkadii, widząc ją zawsze w obrazie ziemi, do której pragnie wrócić wędrowiec. Dla Stempowskiego jego Arkadią była dolina Dniestru, o której zawsze wspominał w listach i esejach.

<sup>11</sup> Stempowski J. *Czytelnik obcy i literatura ukraińska* / Jerzy Stempowski. – Autograf. – Mikrofilm № 9295. / Gabinet Rękopisów Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Stempowski J. *W dolinie Dniestru i inne eseje ukraińskie. Listy o Ukrainie*. – 349 s.

<sup>14</sup> Serebnicki A. *Jerzy Stempowski o sprawach ukraińskich* / Antoni Serebnicki // *Acta Polono-Ruthenica* II. – Olsztyn : WSP. – 1997. – S. 425 – 434.

<sup>15</sup> Stempowski J. *W dolinie Dniestru i inne eseje ukraińskie. Listy o Ukrainie* – s. 28

Jeszcze jednym świadectwem unikalności rozwoju kultury ukraińskiej okazuje się, według pisarza, cerkiewny chór ukraiński, historia którego liczy setki lat. „Z zachowanych dokumentów wynika, że niektóre chóry cerkiewne miały za sobą olbrzymią tradycję, pięćset lub nawet siedemset lat nieprzerwanej działalności. Słyszałem chóry śpiewające ze starych nut przekazywanych z pokolenia w pokolenia, i których odczytanie wymagało od obcego pewnej znajomości paleografii”<sup>16</sup>. Działalność chóru nie ograniczała się tylko do wykonania liturgii. Chóry brały aktywny udział w życiu społecznym, występowały na koncertach z odpowiednim repertuarem. Taki chór „śpiewał na weselach, chrzcinach, dożynkach i różnych świętach lokalnych, w których gdzieniegdzie przechowały się wspomnienia obrzędów pogańskich”<sup>17</sup>. Muzyka ukraińska rozwijała się zgodnie z tradycjami europejskimi: „Uczona czy ludowa, muzyka Europy Wschodniej opierała się zawsze na tych samych wzorach i tym samym rzemiośle co muzyka Zachodu, od której nigdy nie odbiegała zbyt daleko”<sup>18</sup>.

Kultura ukraińska jest zatem ściśle spleciona z kulturą zachodnią. Świadectwem tego związku okazuje się łacina, która powracała w dolinę Dniestru dwa razy. Po raz pierwszy z rzymskimi kolonistami, a po raz drugi wróciła w dobie odrodzenia łaciny przez humanistów. Do XVIII wieku łacina była językiem urzędowym w Rzeczypospolitej. „Cała Ukraina czytała wówczas po trosze Cycerona i Wergiliusza, i najlepsza parodia *Eneidy* napisana została po ukraińsku przez Kotlarewskiego”<sup>19</sup>, jak zaznacza Stempowski. Otóż literatura ukraińska tworzyła swoje własne szlaki na europejskich źródłach.

Ważne znaczenie ma też pojęcie „kresów”, którego eseista używa dość rzadko.

Termin „kresy” jest dość sprzeczny przez swoje negatywne, stereotypowe nacechowanie i wywołuje wśród badaczy dyskusje. To pojęcie dość mocno zakorzeniło się w polskiej praktyce naukowej i publicznej na oznaczenie terenów niegdyś należących do Rzeczypospolitej, jednocześnie łączy ono w sobie element tęsknoty za tymi terenami. Przy czym panuje jednostronne traktowanie tych terytoriów, połączone z zamyśleniem do przeszłości, zamyśleniem do folkloru owych czasów, nie uwzględniające faktu, że „kresy” – to ziemie suwerennych państw. Dlatego nic dziwnego, że w ukraińskich kręgach naukowych termin „kresy” zawsze wywołuje gorące dyskusje. Jednak i w polskich kołach naukowych powoli zauważa się ewolucję, pojawiają się nowe koncepcje. Jeszcze Jerzy Giedroyc proponował zamiast terminu „kresy”, wprowadzić pojęcie „pogranicza”. Jak zaznacza polska badaczka, Ewa Wiegandt, Czesława Miłosza słowo „kresy” „doprowadzało do białej gorączki, ale tym bardziej doprowadza Ukraińców... Kresy dzielą, są terenem wyjątkowo okrutnych wojen, natomiast pogranicze łączy”<sup>20</sup>.

Ważne pytanie, które podejmuje eseista, brzmi: czy Polacy potrafili godnie pożegnać się ze swoimi dawnymi ziemiami. Pozostawienie byłych terenów wymaga godnego pożegnania i zrozumienia tego faktu. Stempowski myśli, „że wciąż jeszcze są Polacy,

<sup>16</sup> Tamże. – 349 s. – s.72.

<sup>17</sup> Tamże. – 349. – s. 73.

<sup>18</sup> Tamże. – 349. – s. 75.

<sup>19</sup> Tamże. – 349. – s. 17.

<sup>20</sup> E. Wiegandt, *Emigracyjne teorie „małych ojczyzn” // Pisarz na emigracji. Mitologie. Style. Strategie przetrwania.* – red. Kowalczyk A. S., Gosk H. – Warszawa, Elipsa – 2005 – s. 78.

którym nie przechodzi przez usta słowo *Ukraina* lub *Ukraińcy*<sup>21</sup>. W polskiej świadomości tego czasu (przypomnę, że był to okres powojenny) Ukraina pozostawała organiczną częścią terytorium Rzeczypospolitej jako jej jagielloński projekt. Taki stan rzeczy daje pisarzowi powody do myślenia, że „Polacy, opuszczając Ukrainę w zamęcie wojny i rewolucji, nie zdążyli się z nią pożegnać”<sup>22</sup>. Nie wszyscy zdążyli pożegnać się z Ukrainą, wielu Polaków zachowało ją w sercu i tak przeniosło ją przez całe swoje życie.

Pisarz podejmuje też problem zgodnego życia w przyszłości. Forma pożegnania z Ukraińcami jest ważna dla dalszego normalnego rozwoju stosunków dwóch narodów. „Literatura i publicystyka polska nie dostarczyły jednak dotąd żadnej szczęśliwej formuły słownej, wyrażającej uczucia Polaków żegnających się z Ukrainą. Nie wiem też, czy Ukraińcy posiadają jakąś formę pożegnania z Polakami”<sup>23</sup>. Eseista uświadamia ważność dialogu z Ukraińcem jako Innym i doniosłość godnego pożegnania dla rozwoju partnerskich stosunków w przyszłości.

Mniejszość ukraińska należy do najstarszych mniejszości narodowych w Polsce, jak zaznacza Stempowski. Łączą Ukraińców z Polakami „długie wieki wspólnego losu i wspólnej kultury”<sup>24</sup>. Cztery lata prawobrzeżna Ukraina była pod polskim panowaniem, a potem dzieliła jej losy pod austriacką i rosyjską okupacją. „Wynikiem tak długiej wspólnoty losu było silne wzajemne przenikanie się kulturalne obu narodów i brak między nimi określonej granicy etnograficznej”<sup>25</sup>. Zwłaszcza na terenach przygranicznych, gdzie część Ukraińców miała polskie pochodzenie, a część Polaków – ukraińskie.

Stempowski wiele uwagi poświęca sytuacji Ukraińców w międzywojennej Polsce. System edukacji nie pozwalał Ukraińcom na zdobycie wykształcenia w języku ojczystym, brak szkół z ukraińskim językiem nauczania, a później zamiana takich szkół na dwujęzyczne, w ogóle skomplikowały i tak trudną sytuację. Z powodu braku ukraińskiego uniwersytetu młodzież ukraińska zmuszona była uczyć się w polskich uniwersytetach lub wyjeżdżała za granicę. Eseista zwraca uwagę na aktywną działalność ukraińskich ośrodków, które organizowały prywatne szkoły. „Ridna szkoła”, na przykład, utrzymywała znaczną ilość szkół z prywatnych środków we Wschodniej Galicji. Pozaszkolna edukacja znajdowała się pod opieką „Proswity”, założonej we Lwowie w 1836 roku. Działalność tych towarzystw należy docenić, według opinii Stempowskiego, biorąc pod uwagę chociażby zaniknięcie „jazyczija” (rosyjskiego dialektu), jakim mówiła część Galicji XIX wieku, a także „zachwaszczonych naleciałościami niemiecko-polskimi gwar dolinnych, które zastąpił powszechny dziś w Galicji Wschodniej poprawny, literacki język ukraiński”<sup>26</sup>. Pisarz demonstruje głęboką wiedzę o historii i życiu współczesnym Ukraińców. Ukrainiec w eseistyce Stempowskiego to człowiek tolerancyjny, z bogatą kulturą narodową, która chroni zwyczaje pradawnych cywilizacji. Eseista zwraca uwagę na wewnętrzne rysy charakterystyczne Ukraińca, mianowicie na otwartość na Innego, na gotowość do dialogu, pracowitość, śpiew.

<sup>21</sup> Tamże – 349 s. 101.

<sup>22</sup> Tamże – 349 s. 101.

<sup>23</sup> Tamże – 349 s. 102.

<sup>24</sup> Tamże – 349 s. – s.133.

<sup>25</sup> Tamże – 349 s. – s. 133.

<sup>26</sup> Tamże – 349 s. 145.

Głównym źródłem refleksji stają się wędrówka terenami ziem ukraińskich, bezpośrednie obcowanie z ludźmi, kontakt z kulturą ukraińską. Jerzy Stempowski uważa, że tylko w takim bezpośrednim kontakcie można zrozumieć Innego, jego kulturę i narodowe osobliwości. Żeby zrozumieć Innego, nie wystarczy mieć zdolności analitycznych, najpierw trzeba znać jego język. Stempowski dobrze znał język ukraiński jeszcze od dziecka, dlatego wędrówka Ukrainą nie sprawiła mu żadnych kłopotów i odkrywała przed nim wiele tajemnic, które były niedostrzegalne dla innych.

Życie Stempowskiego – to ciągła wędrówka, pielgrzymka po ziemi Innego, do rozumienia jego istoty. Droga staje się tym celem, do którego pragnie dotrzeć eseista przez całe życie, ponieważ droga nie tyle uczy życia, ona też uczy rozumienia Innego i samego siebie. Jednym z wyrazów, jakimi określał siebie pisarz, był wyraz „nieśpieszny przechodzień”, który wyrażał całą istotę jego postawy oraz pisania.

Wędrując Ukrainą, pisarz nie tylko uświadamiał i notował różnice oraz osobliwości kultury ukraińskiej. Najczęściej wędrował przez Huculszczyznę, Karpaty, gdzie przed II wojną światową spędzał wiele czasu. Eseista wspomina także Kryworiwnie, Kosiw, Kuty, Użhorod, Kremenec, Hotyn, Kosmacz, Desiatyn, Kołomyju, Zmerynku i wiele innych miast Ukrainy.

Twórca przedstawił obraz Ukraińca nie tylko z punktu widzenia jego kulturowych odrębności, ale także zwrócił uwagę na ówczesną sytuację polityczną, na recepcję Ukraińców w polskiej przestrzeni kulturowo-społecznej. Pisarz wspierał dążenie Ukraińców do uzyskania niepodległości, zaznaczał, że „w ciągu kilku lat walki czynnej o niepodległość Ukraina straciła w poległych i rozstrzelanych około półtora miliona swych synów. Dramatowi temu opinia świata przyglądała się z największą obojętnością”<sup>27</sup>. Wizja Ukrainy Stempowskiego odznacza się wieloaspektowością i wielowymiarowością. Koncentruje się ona na dolinie Dniestru, jednak z czasem ta przestrzeń rozszerza się i obejmuje tereny Wołynia, Galicji Wschodniej, Huculszczyzny i całej Ukrainy. Pisarz stara się ujawnić istotę kultury ukraińskiej, która chroni w sobie praeuropejskie tradycje cywilizacji pasterskiej, z czego bierze się jej unikalność i oryginalność.

W wizji pisarza Ukraińcy występują jako sąsiedni naród z prehistoryczną kulturą, który walczy o swoją niepodległość. Jerzy Stempowski pozostaje budowniczym mostów porozumienia między narodem ukraińskim a polskim, których wspólna historia była bardzo skomplikowana i wymaga przemyślenia. Ukraina to dla niego nie tylko kraj dzieciństwa, lecz także kraj sąsiedzki, którego kultura jest bardzo mało znana w samej Polsce. Perspektywa przyszłych relacji kulturowych w wielkim stopniu zależy od rozumienia kultury Innego i zwyczajów drugiego narodu, dlatego analiza dziedzictwa pisarza z punktu widzenia jego wizji Ukrainy wymaga przekładów na język ukraiński utworów.

Stempowski przedstawia obraz Ukrainy jako kraju, który znajduje się na rozdrożu między Zachodem i Wschodem, między dziedzictwem cywilizacji zachodniej i mocnymi wpływami cywilizacji wschodniej, która pozostawiła głębokie ślady w kulturze Ukraińców. Narrator bada ślady, pamiątki różnych kultur, tradycji w kulturze ukraińskiej i dochodzi do wniosku, że właśnie stanowisko na skrzyżowaniu dróg kulturowych było dla kultury ukraińskiej wygodne, ponieważ kultura ta rozwijała się dynamicznie i potrafiła nie tylko przeciwstawić się wpływom Innego, ale i przyjąć

<sup>27</sup> Stempowski Jerzy. Autograf. *Proces Szwarzbarda [mordercy atamana Petlury w Paryżu]* / Archiwum BUW. Mikrofilm № 9337 kl. 407.

jego doświadczenie, żeby w przyszłości przejść na wyższy etap rozwoju. Stempowski zauważał, że część Polaków ma ukraińskie pochodzenie, a to znaczy, że Ukrainiec nie jest kimś obcym w społeczeństwie polskim i organicznie wchodzi w polski dyskurs kulturowy, jest jego częścią.

Warto dodać, że eseistyka pisarza traktująca o Ukraińcach pojawiła się na emigracji. Stosunek pisarza do polityki wobec mniejszości w niepodległej Polsce międzywojennej był dość krytyczny, co wyraził on w utworze *Pan Jowialski i jego spadkobiercy*. Emigracja do Europy Zachodniej była dla eseisty dość niejednoznacznym doświadczeniem. Z jednej strony jako „niespieszny przechodzień” mógł on bez przeszkód kontynuować wędrówkę i pisać eseje, ale z innej strony po II wojnie światowej nie mógł już wrócić do Polski i do Europy Wschodniej, którą uważał za swój dom.

Na emigracji Stempowski pisze o ukraińskiej kulturze i Ukraińcach już z perspektywy nowej wizji emigracyjnej. Ukraina była jego ojczyzną z wyboru, ponieważ nie tylko spędził lata dzieciństwa w Szebutyńcach, ale i uważał siebie za Wschodniego Europejczyka.

Jerzy Stempowski należał do grona tych niewielu pisarzy polskich XX wieku, którzy po II wojnie światowej obalali negatywne stereotypy dotyczące ukraińsko-polskiego konfliktu oraz budowali drogi dialogu i porozumienia dwóch sąsiedzkich narodów. Pióro było dla niego sposobem nie tylko realizacji własnego talentu, ale również i źródłem otwarcia przed rodakami kultury Ukraińców, ukraińskiej ziemi, historii i literatury. W dolinie Dniestru krzyżowały się szlaki różnych kultur i każda z nich szła swoją drogą rozwojową, szukając dialogu i porozumienia z Innym.